10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„UWAŻAM ZA POWINNOŚĆ I SZCZĘŚNĄ MĄ DOLĘ. JEŚLI MOGĘ OJCZYŹNIE DAĆ SIŁY W NIEWOLĘ"
(Wyspiański)

Nr. 80 Warszawa, wtorek 9 marca 1937 r. Rok XII

Senat przeciw p. wicepremierowi

Oświadczenie sen. Rostworowskiego

Jak Rotszyld ośmielił się grozić Polsce?

Poniedziałkowe posiedzenie Senatu nie trwało długo, zaznaczyło się jednak kilkoma interesującymi momentami.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos przewodniczący senackiej komisji budżetowej, sen. Rostworowski i złożył oświadczenie w związku z zarzutami, jakie w czasie ogólnej rozprawy postawił generalnemu referentowi sen. Evertowi p. wicepremier Kwiatkowski.

Nawiązując do słów p. Kwiatkowskiego o „montowaniu psychozy beznadziejności", stwierdza p. Rostworowski, że sprawozdanie sen. Everta było przez komisję przyjęte i uzyskało aprobatę p. marszałka Senatu.

„Muszę więc uważać zarzuty, skierowane w stronę sen. Everta — oświadczył p. Rostworowski — za skierowane przeciwko komisji. Odpieram te zarzuty z całą stanowczością. Godzą one w instytucję, którą nowa konstytucja postawiła wysoko w hierarchii naczelnych organów Państwa. Oskarżenia p. ministra Skarbu są tym bardziej nieoczekiwane, że p. minister brał osobiście udział w obradach komisji i że poza szeregiem uwag, które komisja i jej sprawozdawca uznali za słuszne, żaden zarzut natury zasadniczej nie został przez p. ministra skarbu na posiedzeniu komisji postawiony".

Po tym oświadczeniu przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wywiad i matura

Sen. Fleszarowa zaznaczając, że obecny minister spraw wewnętrznych dokonał wielu szczęśliwych posunięć, zaznacza jednak, że zasadą postępowania w stosunku do obywateli stał się system policyjny. Przez pewien czas konfiskaty były dość rzadkie, ale w ostatnich tygodniach to się zmieniło. Bardzo często konfiskowano artykuły, dotyczące deklaracji płk. Koca.

Dalej pani Fleszarowa poruszyła sprawę Berezy Kartuskiej.

Sen. Michałowicz mówi: „W pewnym zakątku polskiej ziemi do pewnego ucznia zgłasza się wywiadowca i proponuje mu podjęcie się inwigilowania swoich kolegów w szkole, zapewniając mu w zamian maturę".

Se. Trockenheim o „ABC"

Popisywał się następnie żydowski senator Trockenheim, mówiąc oczywiście o ekscesach na wyższych uczelniach: „Ekscesy nie są odruchem społeczeństwa ale wynikiem agitacji. Dziennik narodowy „ABC" itd. nie przebierają w środkach, by podjudzać na ludność żydowską, rzucając na nią oszczerstwa i insynuacje".

O sprawie żydowskiej mówił sen. Kornke. W porozumieniu z żydami należy stworzyć plan emigracyjny.

Następnie przeprowadzono rozprawę nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W toku dyskusji sen. Algajer mówił o rzemiośle, biorąc za podstawę rozważań woj. łódzkie. Jest tam 40 tysięcy warsztatów zarejestrowanych, jest przemysł chałupniczy, który staje się żerem pośredników. Hamująco na rozwój rzemiosła wpływają taryfy kolejowe i scentralizowanie przetargów na dostawy w Warszawie. Utrzymują się przy nich pośrednicy pauperyzujący rzemieślników.

Sen. Maciejewski wskazywał na stosunki w przemyśle węglowym. Przemysłowcy domagają się zwyżki ceny węgla. Żądanie to jest bardzo niebezpieczne.

„Heil Hitler"

Niemiec, sen. Hasbach uskarżał się, że na Górnym Śląsku nie przyjmuje się rzekomo bezrobotnych Niemców do pracy. Karze się za powitanie „Heil Hitler".

Marsz. Prystor.: — Panie senatorze proszę mówić do rzeczy.

Rabin Szor dowodził ,że żydzi... nie są ludnością napływową, że żydzi ocalili w okresie niewoli polski handel i rękodzielnictwo.

Wystąpienie rabina Szora wywołało odpowiedź z dwóch stron, a mianowicie sen. Petrażycki stwierdza: współczuje narodowi żydowskiemu — ale to nie przekreśla faktu, że są narodem obcym nam i rasowo i językowo i pod względem kulturalnym i pod względem religijnym.

Oświadczenie Rotszylda

Zaś p. sen. Lechnicki oświadcza, iż przypomni p. Szorowi pewne rzeczy z okresu zawierania traktatu wersalskiego. W tym okresie hr. Orłowskiego odwiedził baron Rotszyld i ostrzegł go, że jeżeli delegatem Polski na Kongres Pokojowy zostanie pewien Polak, b. poseł do Dumy, mający opinię antysemity, to naród żydowski będzie to traktował jako policzek. „Znajdziecie nas — mówił baron Rotszyld — na drodze do Lwowa i Wilna i na drodze do wszystkich projektów finansowych".

Na tym obrady zakończono. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10-ej rano.

Sejm:

Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek 11 marca o godz. 10ej rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony.

Do Czytelników „ABC"

W dniu wczorajszym wpłynęła znowu znaczna ilość nowych prenumerat „ABC" i stosunkowo nie wiele nowych zgłoszeń udziału w konkursie.

Ponownie więc zwracamy się do wszystkich Czytelników „ABC", którzy dotąd nie uczestniczą w naszym wielkim konkursie prenumeratowym, by zechcieli jak najprędzej zgłosić swój udział. Nadmieniamy, że wystarczy zjednanie choćby jednej nowej prenumeraty „ABC", aby stać się uczestnikiem konkursu i otrzymać upominek w postaci książki z pamiątkową dedykacją.

Zgłoszenie udziału w konkursie nie wymaga żadnych formalności. Wystarczy: 1) zjednać choćby jedną nową prenumeratę „ABC", 2) zawiadomić o tym naszą administrację.

Oczekujemy, że naprawdę WSZYSCY Czytelnicy wezmą udział w naszym konkursie.

Z.Z.Z. nie zgłosi akcesu do obozu płk. Koca

„Letni" akces naprawy

Jak donosiliśmy, główną sprawą, którą zajmował się obradujący przez niedzielę i poniedziałek kongres ZZZ, była sprawa ustalenia stosunku tej organizacji do obozu płk. Koca.

Pos. Gdula zgłosił wniosek o przystąpienie ZZZ. do tego obozu. W dyskusji przeciwko akcesowi ZZZ. mówił przedstawiciel Śląska p. Kapuściński, a jeden z delegatów Małopolski opowiedział się za wnioskiem posła Gduli.

W głosowaniu wniosek o przystąpienie ZZZ. do obozu płk. Koca upadł 287 głosami przeciwko 5. Wynik głosowania potwierdził w zupełności nasze poprzednie informacje. Walne zwycięstwo na tym zjeździe, jak widać z powyższego, odnieśli pp. Moraczewski i Szurig — zwolennicy frontu demokratycznego i współpracy ZZZ. z socjalistami.

Nad sprawą deklaracji płk. Koca obradowali również „naprawiacze". Centralna Rada Związku działaczy społecznych na wniosek komisji złożonej z sen. Malskiego, pp. Kierzkowskiego i Srockiego, uchwaliła oświadczenie o przystąpieniu „naprawiaczy" do obozu płk. Koca.

Nap awa zgrzyta

Nie obyło się tutaj również bez pewnych zgrzytów, starannie tuszowanych przez kierownictwo zebrania.

W Radzie Centralnej zasiada 72 członków, z których w obradach brało udział tylko 38. Przed głosowaniem nad proponowanym przez komisję wnioskiem, paru uczestników obrad opuściło salę, a w samym głosowaniu dwóch opowiedziało się przeciw wnioskowi. Jak widać z tego akces do obozu płk. Koca uchwalony został bardzo niewieloma głosami.

W czasie obrad zgłoszono również wniosek o wyłonienie komisji, która nawiązałaby kontakt z kierownictwem O. Z. N. Wniosek ten zmierzał do odroczenia decyzji do przyszłej niedzieli. W głosowaniu upadł on 20 głosami przeciwko 13-tu.

Dla świętego spokoju

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo uchwalonego poprzednio akcesu do obozu płk. Koca, wniosek o rozwiązanie Związku działaczy społecznych upadł. Wygląda to tak, jakby „naprawa" dla świętego spokoju zgłaszała akces, asekurując się jednak utrzymaniem dotychczasowych ram organizacyjnych.

Oferta do P.P.S.

Na kongresie uchwalono rezolucję, która „zwraca się do wszystkich związków zawodowych, które stoją na stanowisku walki klas z propozycją przyjęcia tez kongresu, jako podstawy do nawiązania porozumienia".

Jest charakterystycznym, że ten ustęp rezolucji zwraca się do związków zawodowych, „które stoją na stanowisku walki klas". Jest to po prostu oferta skierowana pod adresem centrali klasowych związków zawodowych (dotychczas domena PPS) nawiązania współpracy organizacyjnej.

Rola sen. Malinowskiego

Ciekawa jest rola, jaką odegrał na kongresie sen. Wojtek-Malinowski. „Głos Powszechny" z jednej strony informuje, że sen. Malinowski solidaryzował się z stanowiskiem kongresu w sprawie O.Z.N. z drugiej strony podkreśla, że stanowisko sen. Malinowskiego w sprawie pozdrowień dla czerwonej Hiszpanii „spotkało się z silnym psychicznym odporem sali".

Również charakterystyczne jest, że „Głos Powszechny" w numerze pokongresowym zamieszcza wywiad z b. posłem St. Duboisem na temat zamknięcia „Dziennika Popularnego".

Jest to nowa uprzejmość pod adresem socjalistów.

„Idą polskie świnie"

bezczelne wybryki żydów

RADOM, 8. 3. Przed sędzią Tomaszewskim miała się odbyć rozprawa przeciwko 6-ciu żydom z Przytyka, oskarżonym o obrazę narodu polskiego.

Żydzi R. Wigdor, J. Łęga, M. Borensztajn, Ch. Świet, M. Świet, i M. Brojtman napadli dnia 30 sierpnia 1936 r. na wracających z odpustu narodowców: Wincentego Korczaka, Janinę Korczak, Zofię Stankiewicz, Czesławę Jopek i Reginę Brzozowską i krzyczeli „idą polskie świnie". Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje.

Na wniosek obrońcy, adw. Feigensteina sąd odroczył rozprawę z powodu niestawienia się jednego ze świadków obrony, Berka Zagdańskiego.

Sen zamiast śmierci

Nadużycia w Żydowskim Tow. Przeciwgruźliczym

Kierownik biura skazany na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym odpowiadał za przywłaszczenie 23 tys. zł. Pinkus Goldman, kierownik kancelarji żydowskiego towarzystwa przeciwgruźliczego. Goldman od dłuższego czasu pracował w towarzystwie i w ciągu ostatnich pięciu lat dopuszczał się systematycznie defraudacyj. Gdy zachorował i przestał przychodzić do pracy, zarząd towarzystwa zwolnił go z obowiązków i polecił zrobić obrachunek i zdać kasę. Tymczasem Goldman otrzymawszy dymisję więcej się w biurze nie pokazał. Przeprowadzono więc rewizję kasy na własną rękę i natrafiono na nadużycia. Urzędnika wezwano do biura, lecz Goldman, chcąc uniknąć odpowiedzialności postanowił popełnić samobójstwo. Przed snem zażył kilkanaście proszków usypiających, lecz proszki były zwietrzałe wskutek czego Goldman ocalał, przesypiając tylko kilka dni z rzędu.

Przed sądem tłumaczył się, że powstało manco w kasie i nie mógł ze skromnej pensji wyrównać braków. Na podstawie ekspertyzy buchalteryjnej ustalono, że są to wykrętne zeznania i skazano Goldmana na rok więzienia.

3000 ofiar powodzi

Makabryczne walki z krokodylami

LORENZO MARQUEZ, 8. 3. (ATE.). Od pięciu dni na terenie Mozambiku szaleje olbrzymich rozmiarów powódź. Po odcięciu miasta od łączności ze światem dopiero obecnie napływają alarmujące informacje o rozmiarach powodzi. Wskutek podniesienia się górskich rzek Komati i Umbili rozlane zostały ogromne obszary wraz z plantacjami i farmami. Liczba ofiar wynosi w przybliżeniu 3000.

Rozlaną topielą płyną na czółnach rodziny pragnące się ratować. Według nadeszłych informacji szereg osób zostało pożartych przez dzikie zwierzęta i krokodyle. Przy ujściu rzek w zatoce Delagoa zgromadziły się w olbrzymich ilościach zwłoki ludzi i zwierząt, które napłynęły z górnego biegu rzeki.

Zebrania akademickie

Walne zebrania organizacji akademickich budzą zainteresowanie o wiele wykraczające poza społeczność akademicką. Rok rocznie, szerokie koła społeczeństwa śledzą zarówno przebieg, jak i wyniki zebrań ważniejszych organizacji akademickich. Odzwierciadlają one bowiem oblicze ideowe młodzieży akademickiej, a pośrednio oblicze ideowe całej młodzieży.

Od szeregu już lat młodzież akademicka ma wyraźny charakter narodowy. Jest to wynik wieloletniej pracy nowoczesnego ruchu narodowego, działającego w młodym pokoleniu, ruchu ideowego, którego najdoskonalszym wyrazem był rozwiązany przez władze Obóz Narodowo - Radykalny. Dziś powiedzieć można, że 90 procent młodzieży akademickiej wyznaje ideologię narodowo - radykalną.

Również od szeregu lat dokonywane są próby obalenia przewagi kierunku narodowego na wyższych uczelniach i rok rocznie próby te spełzają na niczym. W tym roku, jeśli chodzi o Warszawę, próba ta przybrała inny charakter. Obok ataku z zewnątrz, prowadzonego przede wszystkim przez komunistów, nastąpiła próba ataku od wewnątrz. Aby rozbić istniejącą już od szeregu lat na uczelniach warszawskich większość narodowo - radykalną, powstała t. zw. jedność narodowa, w skład której weszła sekcja akademicka Stronnictwa Narodowego, oraz niewielka grupka ludzi, którzy nie mogli się pomieścić w ramach ruchu narodowo - radykalnego, a wydająca pisemka w rodzaju: „Ruchu Młodych" i „Falangi".

Jako pretekst do walki z młodzieżą narodowo - radykalną, reprezentowaną na uczelniach warszawskich przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, użyto obecności prezesów Bratniej Pomocy na uroczystości wręczenia buławy marsz. Śmigłemu Rydzowi. Młodzież akademicka rozumie, że co innego jest stosunek do armii, a co innego do obozu płk. Koca.

Próba ta zawiodła całkowicie. Na wszystkich walnych zebraniach, jakie się odbyły w sobotę i niedzielę na wyższych uczelniach Warszawy, próby rozbicia istniejącej na terenie akademickim konsolidacji zawiodły całkowicie. Niezadowoleni okazali się drobną mniejszością.

W najbliższych dniach nastąpią wybory do władz poszczególnych Bratnich Pomocy. Jeśliby ci, którzy pod hasłem „jedności" występowali przeciwko młodzieży narodowo - radykalnej, okazali się konsekwentnymi, to właściwie powinniby byli wycofać zgłoszone przez siebie listy, gdyż policzywszy się na walnych zebraniach chyba zrozumieli, że jedność na wyższych uczelniach da się osiągnąć jedynie przez zrezygnowanie z ich niefortunnych prób.

Młodzież akademicka stolicy jest jednolita nie tylko pod względem ideowym, ale i pod względem organizacyjnym. Jeśli wziąć pod uwagę wiadomości, dochodzące z prowincji, np. z Poznania, proces konsolidacji organizacyjnej (konsolidacja ideowa wszędzie jest już faktem dokonanym), następuje i w innych ośrodkach akademickich.

Zjawiska, jakie obserwujemy na terenie młodzieży, wskazują wyraźnie, że jedyną metodą skutecznej konsolidacji całego już społeczeństwa, o którym tyle wszyscy mówią i piszą, jest metoda, którą wysunął i stosuje ruch narodowo - radykalny: konsolidacja ideowa na płaszczyźnie programu radykalnej przebudowy Polski. Konsolidacja ideowa zaś musi doprowadzić do Konsolidacji organizacyjnej.

J. K.

Ważna konferencja

premiera z marsz. Prystorem

Jak mówią, przedmiotem konferencji między p. premierem a marsz. Prystorem, była sprawa pełnomocnictw. Podobno Senat stoi na stanowisku, że wobec przebrażeń sprawa ta nie jest aktualna w obcenej chwili.

P. Mieczkowski

nie zgłosił się do O.Z.N.

Zanotowaliśmy pogłoski kursujące w kołach politycznych, że istnieje zamiar powierzenia p. Mieczkowskiemu kierownictwa prac „Obozu Zjednoczenia Narodowego" na Poznań. Jak się dowiadujemy p. Mieczkowski, zasłużony narodowiec, nic o tym nie wie i nie ma zamiaru zajmować się akcją polityczną. Przepraszamy go za wyrządzoną krzywdę.

Śmierć głodowa

grozi 4 milionom ludzi

PARYŻ, 8. 3. „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że w prowincji chińskiej Syezuan panuje już od 2 miesięcy wielki głód. Klęska ta dotknęła kilkunastomilionową ludność prowincji w tak silnym stopniu, że już 9 milionów mieszkańców wyemigrowało do prowincji sąsiednich. W razie braku natychmiastowej pomocy, śmierć głodowa grozi 4 milionom ludzi.

Idea narodowo-radykalna zwycięży